

## Odra — Nysa to granica, która łączy Polskę Ludową z NRD

### Katolicy domagają się, by Episkopat zerwał ze stanem tymczasowości administracji kościelnej na naszych ziemiach zachodnich

Komunikat, zamieszczony przed kilku dniami w naszej prasie donosi, że mieszana komisja polsko-niemiecka zakończyła pracę nad wytyczeniem granicy na Odrze i Nysie, granicy państwowej między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Wyrazem wielkiej doniosłości ostatecznego ustalenia granicy na Odrze i Nysie będzie uroczystość we Frankfurcie nad Odrą, która odbędzie się w sobotę, 27 stycznia. Na uroczystości tej przy udziale tysięcy obywateli NRD i gości z Polski zostanie przez przedstawicieli obu rządów uroczystie podpisany akt ostatecznego wytyczenia granicy.

Radość z tego faktu społeczeństwo trójmiasta i całego województwa gdańskiego manifestuje na licznych zebraniach, organizowanych w zakładach pracy, szkołach i instytucjach. Zewsząd napływają liczne wiadomości o zadowoleniu ludzi pracy z ostatecznego wytyczenia granicy na Odrze i Nysie — polsko-niemieckiej granicy pokoju.

W warsztatach kolejowych PKP na Trojanie (na Przeróbce) wszyscy robotnicy zebrał się w uroczystość udekorowanej sali, by dać wyraz swojej radości z powodu ostatecznego wytyczenia granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju między Polską a NRD.

Zebrał się przewodniczący zakładowego Komitetu Obrobców Pokoju, ob. Michał Korwel, po czym obszerny referat wygłosił ob. Jarzebowski.

W referacie swoim ob. Jarzebowski powiedział m. in.:

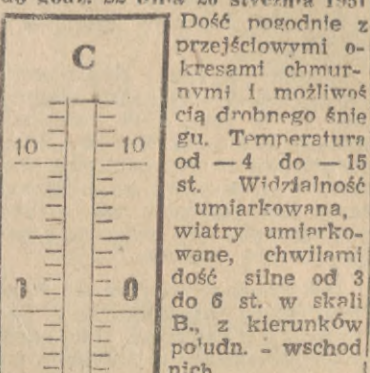
Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było dla Polski wydarzeniem epokowym. Po raz pierwszy w dziejach w naszym kraju zachodnich stał się wróg, lecz przyjaciel i sojusznik. Granica na Odrze i Nysie, utworzona układami między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną i pobytom Prezydenta Pleka w Warszawie, stała się pomostem przyjaźni między naszymi narodami. Niemiecka Republika Demokratyczna, walcząc przeciwko siłom imperializmu i rewolucji, które granice te chciałyby naruszyć, walczą równocześnie o nasze bezpieczeństwo.

Naród nasz w pełni docenił znaczenie tego faktu i darzył Niemiecką Republikę Demokratyczną gorącą przyjaźnią i sympatią. Polskę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną łączy szersza i zdefiniowana wola dalszego nagłażania obywateli przyjaźni i współpracy. Łączy nas wola o walkę o pokój i bezpieczeństwo, łączy nas wola o odwołanie do historii i przyszłości, do wojny i jej organizatorów.

Przemówienie ob. Jarzebowskiego przerywane było okrzykami

### PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk północny i Włocławek do godz. 22 dnia 26 stycznia 1951



Dość pogodnie z prześlicznymi okrasami chmurkami i możliwością drobnej śniegu. Temperatura od -4 do -15 st. Wiatralność umiarkowana, wiatry umiarkowane, chwilami dość silne od 3 do 6 st. w skali B., z kierunków połudn. - wschodnich.

SYTUACJA BAROMETR.: Niż nad Islandią przemieszcza się powoli w kierunku południowo - wschodnim. Drugi niż nad Francją wypełnia się. Rozległy obszar wyżowy, obejmujący kraje bałtyckie, Rosję centralną i Europę połudn. - wsch. powoli słabnie.

mi na cześć Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na cześć Prezydenta NRD Wilhelma Piecka, a w czasie, gdy ob. Jarzebowski mówił o oburzającym stanowisku Episkopatu, który nie dotrzymuje zawartej z Rządem umowy i nie uregulował dotychczas sprawy ustanowienia stałych proboszczów i ordynariuszów na polskich ziemiach zachodnich — wleu kolejarzy głośno dawało wpraw swemu oburzeniu z powodu wrogiej polityki Watykanu wobec Państwa Polskiego.

Po referacie ob. Jarzebowskiego wywalała się ożywiona dyskusja, w której pierwszy zabrał głos ob. Chachuta.

Mówca podkreślił, że w momencie ostatecznego wytyczenia polsko-niemieckiej granicy przyjaźni szczególnej wymowy nabiera milczenie polskiego Episkopatu, który toleruje wroga, rewizjonistyczną działalność Watykanu, będącego rzesznikiem imperialistycznych konszachów adnauerowskich rewizjonistów.

— Domagamy się przerwania milczenia ze strony Episkopatu i skończenia ze stanem tymczasowości na polskich ziemiach zachodnich — mówił ob. Chachuta.

Następnie ob. Stefania Kozłowska i ob. Irena Kossut z oburzeniem stwierdziły, że mimo podpisania przez Episkopat umowy

z Rządem R. P. w której zobowiązał się zwołać podziemną działalność — Episkopat swych zobowiązań nie wypełnił. Taka polityka reakcyjnej części kleru służy wrogom Polski, przygotowującym nową wojnę, wrogom, którym udziela poparcia Watykan, stawiając do dyspozycji wszystkie zasoby kościoła.

W imieniu załogi PKP zabiera następnie głos ob. Ignatowicz, który dla uczczenia ostatecznego wytyczenia granicy na Odrze i Nysie, imieniem brygady młodzieżowej „Julian Marchlewski” zobowiązuje się zaoszczędzić szereg godzin w pracach warsztatowych.

Ob. Zdzisław Poreda imieniem brygady młodzieżowej „Wilhelm Pieck” zobowiązuje się zaoszczędzić 80 pracogodzin przy robotach instalacyjnych w wagonach kolejowych.

Na zakończenie zgromadzenia ob. Józef Szczucki odczytał rezolucję, która przez akklamację przyjęta została przez zgromadzonych kolejarzy.

### Episkopat powinien przerwać milczenie wobec prowokowania Polaków przez Watykan

Wiadomość o bliskim ustaleniu granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie dotarła również do Stoczni Północnej, gdzie natychmiast rozeszła się wśród robotników po wszystkich halach warsztatowych.

Natychmiast po zakończeniu pracy robotnicy zebrał się w halę, by zmanifestować swoje przywiązanie do granicy na Odrze i Nysie, by dać wyraz swej solidarności z obywatelami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wypowiedzieć swoje zdanie na temat administracji kościelnej na naszych ziemiach zachodnich.

Obszerny, pełen treści referat wygłosił ob. Molenda, delegatka Wojewódzkiego Komitetu Obrobców Pokoju. Ob. Molenda omówiła znaczenie ustalenia polsko-niemieckiej granicy pokoju i stosunek podlegający wojennych do tej granicy.

— Witamy gorąco — mówiła referentka — wytyczenie granicy na Odrze i Nysie i widzimy w tym jeszcze jeden krok dla umocnienia trwałości naszych granic i bezpieczeństwa naszego kraju, dla wzmocnienia światowego pokoju.

— W OBLICZU HISTORYCZNEGO FAKTU OSTATECZNEGO WYTYCZENIA GRANICY NA ODRZE I NYSIE PYTAMY

z Rządem R. P. w której zobowiązał się zwołać podziemną działalność — Episkopat swych zobowiązań nie wypełnił. Taka polityka reakcyjnej części kleru służy wrogom Polski, przygotowującym nową wojnę, wrogom, którym udziela poparcia Watykan, stawiając do dyspozycji wszystkie zasoby kościoła.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawał oskarżony Lucjusz Kempisty, który w zarządzie centralnym PNZ zajmował stanowisko zastępcy dyrektora naczelnego. Zeznania Kempistego potwierdzają, że zarząd centralny PNZ pod kierownictwem Maringe'a —

### WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, przed wojskowym sądem rejonowym w Warszawie rozpoczął się w dniu 24 bm. proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opowiadali się przeciwko stanowisku w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach (PNZ), przez cały okres istnienia PNZ uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy i szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Witold Maringe — b. naczelny dyrektor PNZ, jego zastępca Lucjusz Kempisty oraz ich główni współpracownicy: Władysław Englich, Andrzej Potworowski, Kazimierz Papara, Ludwik Ślaski i Feliks Sommer.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawał oskarżony Lucjusz Kempisty, który w zarządzie centralnym PNZ zajmował stanowisko zastępcy dyrektora naczelnego. Zeznania Kempistego potwierdzają, że zarząd centralny PNZ pod kierownictwem Maringe'a —

stał się terenem działania zorganizowanej grupy obszarników, która miała na celu sabotaż gospodarki rolnej Państwa Ludowego.

### Kapitalistyczne koncepcje

Kempisty przyznał, że był najbliżej współpracownikiem Maringe'a. Kempisty — syn kułaka — należał w okresie utrwalania się w ady radzieckiej do kontroli wulucyjnych band Denikina. W czasach sanacyjnych był działaczem organizacji ziemiankich i kułackich na terenie Wielkopolski i z tego czasu datuje się jego bliska znajomość z Maringe'm.

Kempisty stwierdził, że w zarządzie centralnym PNZ realizowano kapitalistyczne koncepcje, opracowane przez „departament rolniczy delegatury”.

U Maringe'a odbywały się konspiracyjne zebrania, w których m.in. brał udział Kempisty. Na zebraniach tych omawiano zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz ustalano wytyczne działalności grupy b. obszarników w PNZ.

Dla realizacji wrogiego Polsce Ludowej programu Maringe zwrócił się do pracy w PNZ, według wskazówek Mikołajczyka i przy współpracy Kempistego, obszarników z „delegatury” oraz innych obszarników aby, jak stwierdził Kempisty, „ochronić ziemiaństwo i elementy z nim związane od degradacji społecznej”.

Dalsze zeznania Kempistego potwierdzają, iż grupa ta realizowała w PNZ sabotaż gospodarczy. Zeznając na ten temat oskarżony, że działalność ta wpływała z przyjęcia kapitalistycznych wzorów gospodarki dla PNZ oraz z wyraźnych wytycznych ówczesnego ministra rolnictwa — Mikołajczyka. Stąd wynika, jak to nazwał Kempisty — „błąd i zaniechania”.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, te „błąd” i „zaniechania” były po prostu sabotażem organizowanym i prowadzonym na wielką skalę.

Nie bacząc na potrzeby rynku mięsnego, Kempisty — jak sam stwierdza — przeciwstawiał się planom wprowadzenia w PNZ masowej hodowli tuczników, w związku z czym PNZ prowadził jedynie hodowlę materiału zarodkowego, który był dostarczany bezpłatnie chłopom. Kempisty był również przeciwnikiem rozwoju

Wreszcie trzecia umowa gwarantowała dostawy spirytu przemysłowego na kredyty. Obelmowała import na sumę 450 mil. dol. dla kluczowych gałęzi naszej wytwórczości, a więc dla hutnictwa, energetyki, przemysłu chemicznego, maszynowego, cementowego, włókienniczego itd.

Zwracając uwagę na wymianę towarową w ramach umowy z 1948 r. trudno pojąć, jak korzystną i zdrową strukturę przewidywała ona dla Polski. W myśl układu płacimy gotowymi wyrobami, co wybitnie sprzyja rozwojowi naszego przemysłu.

Wreszcie trzecia umowa gwarantowała dostawy spirytu przemysłowego na kredyty. Obelmowała import na sumę 450 mil. dol. dla kluczowych gałęzi naszej wytwórczości, a więc dla hutnictwa, energetyki, przemysłu chemicznego, maszynowego, cementowego, włókienniczego itd.

Ta umowa stała się podstawą rozbudowy naszego przemysłu, uruchomienia zupełnie nowych gałęzi. Legła ona w podstawę Planu 6-letniego. Dzięki niej uzyskaliśmy możliwość rozwinięcia cięż-

kiego przemysłu, przekształcenia Polski w kraj par excellence przemysłowo-rolniczy, w kraj o wysokiej produkcji, opartej o nowoczesne zdobycze techniki. Zaznaczamy, że sprawowanie na szeroką skalę urządzeń przemysłowych z krajów kapitalistycznych już wówczas było dla nas rzeczą niemal niemożliwą, w obecnej sytuacji — przy ciągłym rosnących dyskriminacjach handlowych zachodu wobec ZSRR i państw demokracji ludowej — staje się wręcz wykluczone.

Mineły trzy lata od chwili zawarcia umów moskiewskich. W okresie tym bujnie rozkwitło nasze życie gospodarcze. Zwiększiliśmy produkcję, w kraju o wysokiej produkcji, opartej o nowoczesne zdobycze techniki. Zaznaczamy, że sprawowanie na szeroką skalę urządzeń przemysłowych z krajów kapitalistycznych już wówczas było dla nas rzeczą niemal niemożliwą, w obecnej sytuacji — przy ciągłym rosnących dyskriminacjach handlowych zachodu wobec ZSRR i państw demokracji ludowej — staje się wręcz wykluczone.

Gdy patrzymy, jak radzieckie maszyny usprawniają budowę warszawskiej Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkanolowej, gdy widzimy, jak rośnie Nowa Huta, jak w każdej gałęzi naszego życia gospodarczego dzięki pomocy ZSRR następują wspaniałe przemiany — układy z 1948 r. nabierają jeszcze bezpośredniojszej wymowy. Co dzień naocznie przekonujemy się, jakie korzyści daje współpraca gospodarcza z Krajem Rad.

Trzy lata, które u nas przeszły pod znakiem zwycięskiej budowy i rozbudowy, miały całkowicie inny przebieg w t. zw. krajach marshallowskich. I one korzystały z „pomocy”, była to jednak „pomoc” specyficzna. W jej wyniku Europa zachodnia przekształciła się w półkolonię Wall Street. Ruina przemysłu w państwach marshallowskich idzie w parze z politycznym uzależnieniem się od Waszyngtonu.

Ten przykład niezwykle jasno wskazuje, do czego prowadzi „pomoc” amerykańska i jak wygląda „współpraca” państw kapitalistycznych. Motorem jej jest zachłanna chęć zysku, przemoc silniejszego wobec słabszego.

Na tle stosunków, panujących w gnijącym świecie kapitalizmu, jeszcze wyraźniej uwypukla się istota solidarności państwa socjalistycznego z państwami budującymi socjalizm.

## Zjednoczenie organizacji Korei północnej i południowej

PEKIN, (PAP). — Jak donosi radio Phenian, ostatnio odbyło się wspólne posiedzenie KC Demokratycznego Związku Kobiet Korei północnej i KC Demokratycznego Związku Kobiet Korei południowej, na którym za padła decyzja o połączeniu obu tych związków w jeden Demokratyczny Związek Kobiet Korei.

Przewodniczącą prezydium Demokratycznego Związku Kobiet Korei została Pak Den-ai.

Jednocześnie zakończyły się obrady wspólnego posiedzenia KC Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei północnej i KC Konfederacji Związków Zawodowych Korei południowej.

Na wspólnym posiedzeniu powzięto uchwałę w sprawie połączenia związków zawodowych Korei północnej i południowej.

Wyłoniono komisję do opracowania projektu programu i statutu. W skład prezydium nowego Zjednoczenia Związków Zawodowych weszło 49 przedstawicieli związków zawodowych Korei północnej i 50 przedstawicieli związków zawodowych Korei południowej.

### Z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP). Z Pekinu donoszą, że w ogłoszonym tam w dniu 24 stycznia komunikacie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy rozwiali nadal pomyślnie działania bojowe przeciwko wojskom nieprzyjacielskim.

### Kryzys rządowy w Holandii

HAGA, (PAP). — Jak już donosiliśmy, we wtorek podał się do dymisji szef sztabu armii holenderskiej gen. Kruls. W jego ślady w kilka godzin później poszedł jego zastępca gen. Calmeyer.

W środę rano nieoczekiwanie zrezygnował minister spraw zagranicznych Holandii Stikker, a wieczorem zgłosił dymisję całego gabinetu premier Drees.

Jakkolwiek prasa burżuazyjna usiłuje ukryć istotne przyczyny kryzysu rządowego, w kołach politycznych, wiąże go się ściśle z niedawnym pobytom gen. Eisenhowera w Holandii.

### Na rozkaz Mikołajczyka obszarnicy „Delegatury Londyńskiej” organizowali sabotaż

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, przed wojskowym sądem rejonowym w Warszawie rozpoczął się w dniu 24 bm. proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opowiadali się przeciwko stanowisku w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach (PNZ), przez cały okres istnienia PNZ uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy i szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Witold Maringe — b. naczelny dyrektor PNZ, jego zastępca Lucjusz Kempisty oraz ich główni współpracownicy: Władysław Englich, Andrzej Potworowski, Kazimierz Papara, Ludwik Ślaski i Feliks Sommer.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawał oskarżony Lucjusz Kempisty, który w zarządzie centralnym PNZ zajmował stanowisko zastępcy dyrektora naczelnego. Zeznania Kempistego potwierdzają, że zarząd centralny PNZ pod kierownictwem Maringe'a —

stał się terenem działania zorganizowanej grupy obszarników, która miała na celu sabotaż gospodarki rolnej Państwa Ludowego.

### Kapitalistyczne koncepcje

Kempisty przyznał, że był najbliżej współpracownikiem Maringe'a. Kempisty — syn kułaka — należał w okresie utrwalania się w ady radzieckiej do kontroli wulucyjnych band Denikina. W czasach sanacyjnych był działaczem organizacji ziemiankich i kułackich na terenie Wielkopolski i z tego czasu datuje się jego bliska znajomość z Maringe'm.

Kempisty stwierdził, że w zarządzie centralnym PNZ realizowano kapitalistyczne koncepcje, opracowane przez „departament rolniczy delegatury”.

U Maringe'a odbywały się konspiracyjne zebrania, w których m.in. brał udział Kempisty. Na zebraniach tych omawiano zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz ustalano wytyczne działalności grupy b. obszarników w PNZ.

Dla realizacji wrogiego Polsce Ludowej programu Maringe zwrócił się do pracy w PNZ, według wskazówek Mikołajczyka i przy współpracy Kempistego, obszarników z „delegatury” oraz innych obszarników aby, jak stwierdził Kempisty, „ochronić ziemiaństwo i elementy z nim związane od degradacji społecznej”.

Dalsze zeznania Kempistego potwierdzają, iż grupa ta realizowała w PNZ sabotaż gospodarczy. Zeznając na ten temat oskarżony, że działalność ta wpływała z przyjęcia kapitalistycznych wzorów gospodarki dla PNZ oraz z wyraźnych wytycznych ówczesnego ministra rolnictwa — Mikołajczyka. Stąd wynika, jak to nazwał Kempisty — „błąd i zaniechania”.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, te „błąd” i „zaniechania” były po prostu sabotażem organizowanym i prowadzonym na wielką skalę.

Nie bacząc na potrzeby rynku mięsnego, Kempisty — jak sam stwierdza — przeciwstawiał się planom wprowadzenia w PNZ masowej hodowli tuczników, w związku z czym PNZ prowadził jedynie hodowlę materiału zarodkowego, który był dostarczany bezpłatnie chłopom. Kempisty był również przeciwnikiem rozwoju

Wreszcie trzecia umowa gwarantowała dostawy spirytu przemysłowego na kredyty. Obelmowała import na sumę 450 mil. dol. dla kluczowych gałęzi naszej wytwórczości, a więc dla hutnictwa, energetyki, przemysłu chemicznego, maszynowego, cementowego, włókienniczego itd.

Zwracając uwagę na wymianę towarową w ramach umowy z 1948 r. trudno pojąć, jak korzystną i zdrową strukturę przewidywała ona dla Polski. W myśl układu płacimy gotowymi wyrobami, co wybitnie sprzyja rozwojowi naszego przemysłu.

Wreszcie trzecia umowa gwarantowała dostawy spirytu przemysłowego na kredyty. Obelmowała import na sumę 450 mil. dol. dla kluczowych gałęzi naszej wytwórczości, a więc dla hutnictwa, energetyki, przemysłu chemicznego, maszynowego, cementowego, włókienniczego itd.

## Zjednoczenie organizacji Korei północnej i południowej

PEKIN, (PAP). — Jak donosi radio Phenian, ostatnio odbyło się wspólne posiedzenie KC Demokratycznego Związku Kobiet Korei północnej i KC Demokratycznego Związku Kobiet Korei południowej, na którym za padła decyzja o połączeniu obu tych związków w jeden Demokratyczny Związek Kobiet Korei.

Przewodniczącą prezydium Demokratycznego Związku Kobiet Korei została Pak Den-ai.

Jednocześnie zakończyły się obrady wspólnego posiedzenia KC Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei północnej i KC Konfederacji Związków Zawodowych Korei południowej.

Na wspólnym posiedzeniu powzięto uchwałę w sprawie połączenia związków zawodowych Korei północnej i południowej.

### Z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP). Z Pekinu donoszą, że w ogłoszonym tam w dniu 24 stycznia komunikacie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy rozwiali nadal pomyślnie działania bojowe przeciwko wojskom nieprzyjacielskim.

### Kryzys rządowy w Holandii

HAGA, (PAP). — Jak już donosiliśmy, we wtorek podał się do dymisji szef sztabu armii holenderskiej gen. Kruls. W jego ślady w kilka godzin później poszedł jego zastępca gen. Calmeyer.

W środę rano nieoczekiwanie zrezygnował minister spraw zagranicznych Holandii Stikker, a wieczorem zgłosił dymisję całego gabinetu premier Drees.

Jakkolwiek prasa burżuazyjna usiłuje ukryć istotne przyczyny kryzysu rządowego, w kołach politycznych, wiąże go się ściśle z niedawnym pobytom gen. Eisenhowera w Holandii.

### Na rozkaz Mikołajczyka obszarnicy „Delegatury Londyńskiej” organizowali sabotaż

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, przed wojskowym sądem rejonowym w Warszawie rozpoczął się w dniu 24 bm. proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opowiadali się przeciwko stanowisku w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach (PNZ), przez cały okres istnienia PNZ uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy i szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Witold Maringe — b. naczelny dyrektor PNZ, jego zastępca Lucjusz Kempisty oraz ich główni współpracownicy: Władysław Englich, Andrzej Potworowski, Kazimierz Papara, Ludwik Ślaski i Feliks Sommer.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawał oskarżony Lucjusz Kempisty, który w zarządzie centralnym PNZ zajmował stanowisko zastępcy dyrektora naczelnego. Zeznania Kempistego potwierdzają, że zarząd centralny PNZ pod kierownictwem Maringe'a —

stał się terenem działania zorganizowanej grupy obszarników, która miała na celu sabotaż gospodarki rolnej Państwa Ludowego.

### Kapitalistyczne koncepcje

Kempisty przyznał, że był najbliżej współpracownikiem Maringe'a. Kempisty — syn kułaka — należał w okresie utrwalania się w ady radzieckiej do kontroli wulucyjnych band Denikina. W czasach sanacyjnych był działaczem organizacji ziemiankich i kułackich na terenie Wielkopolski i z tego czasu datuje się jego bliska znajomość z Maringe'm.

Kempisty stwierdził, że w zarządzie centralnym PNZ realizowano kapitalistyczne koncepcje, opracowane przez „departament rolniczy delegatury”.

U Maringe'a odbywały się konspiracyjne zebrania, w których m.in. brał udział Kempisty. Na zebraniach tych omawiano zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz ustalano wytyczne działalności grupy b. obszarników w PNZ.

Dla realizacji wrogiego Polsce Ludowej programu Maringe zwrócił się do pracy w PNZ, według wskazówek Mikołajczyka i przy współpracy Kempistego, obszarników z „delegatury” oraz innych obszarników aby, jak stwierdził Kempisty, „ochronić ziemiaństwo i elementy z nim związane od degradacji społecznej”.

Dalsze zeznania Kempistego potwierdzają, iż grupa ta realizowała w PNZ sabotaż gospodarczy. Zeznając na ten temat oskarżony, że działalność ta wpływała z przyjęcia kapitalistycznych wzorów gospodarki dla PNZ oraz z wyraźnych wytycznych ówczesnego ministra rolnictwa — Mikołajczyka. Stąd wynika, jak to nazwał Kempisty — „błąd i zaniechania”.

Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego, te „błąd” i „zaniechania” były po prostu sabotażem organizowanym i prowadzonym na wielką skalę.

Nie bacząc na potrzeby rynku mięsnego, Kempisty — jak sam stwierdza — przeciwstawiał się planom wprowadzenia w PNZ masowej hodowli tuczników, w związku z czym PNZ prowadził jedynie hodowlę materiału zarodkowego, który był dostarczany bezpłatnie chłopom. Kempisty był również przeciwnikiem rozwoju

Wreszcie trzecia umowa gwarantowała dostawy spirytu przemysłowego na kredyty. Obelmowała import na sumę 450 mil. dol. dla kluczowych gałęzi naszej wytwórczości, a więc dla hutnictwa, energetyki, przemysłu chemicznego, maszynowego, cementowego, włókienniczego itd.

Zwracając uwagę na wymianę towarową w ramach umowy z 1948 r. trudno pojąć, jak korzystną i zdrową strukturę przewidywała ona dla Polski. W myśl układu płacimy gotowymi wyrobami, co wybitnie sprzyja rozwojowi naszego przemysłu.

Wreszcie trzecia umowa gwarantowała dostawy spirytu przemysłowego na kredyty. Obelmowała import na sumę 450 mil. dol. dla kluczowych gałęzi naszej wytwórczości, a więc dla hutnictwa, energetyki, przemysłu chemicznego, maszynowego, cementowego, włókienniczego itd.

## Zjednoczenie organizacji Korei północnej i południowej

PEKIN, (PAP). — Jak donosi radio Phenian, ostatnio odbyło się wspólne posiedzenie KC Demokratycznego Związku Kobiet Korei północnej i KC Demokratycznego Związku Kobiet Korei południowej, na którym za padła decyzja o połączeniu obu tych związków w jeden Demokratyczny Związek Kobiet Korei.

Przewodniczącą prezydium Demokratycznego Związku Kobiet Korei została Pak Den-ai.

Jednocześnie zakończyły się obrady wspólnego posiedzenia KC Zjednoczonych Związków Zawodowych Korei północnej i KC Konfederacji Związków Zawodowych Korei południowej.

Na wspólnym posiedzeniu powzięto uchwałę w sprawie połączenia związków zawodowych Korei północnej i południowej.

### Z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP). Z Pekinu donoszą, że w ogłoszonym tam w dniu 24 stycznia komunikacie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje:

Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej i ochotnicy chińscy rozwiali nadal pomyślnie działania bojowe przeciwko wojskom nieprzyjacielskim.

### Kryzys rządowy w Holandii

HAGA, (PAP). — Jak już donosiliśmy, we wtorek podał się do dymisji szef sztabu armii holenderskiej gen. Kruls. W jego ślady w kilka godzin później poszedł jego zastępca gen. Calmeyer.

W środę rano nieoczekiwanie zrezygnował minister spraw zagranicznych Holandii Stikker, a wieczorem zgłosił dymisję całego gabinetu premier Drees.

Jakkolwiek prasa burżuazyjna usiłuje ukryć istotne przyczyny kryzysu rządowego, w kołach politycznych, wiąże go się ściśle z niedawnym pobytom gen. Eisenhowera w Holandii.

### Na rozkaz Mikołajczyka obszarnicy „Delegatury Londyńskiej” organizowali sabotaż

WARSZAWA (PAP). Jak już donosiliśmy, przed wojskowym sądem rejonowym w Warszawie rozpoczął się w dniu 24 bm. proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opowiadali się przeciwko stanowisku w Państwowych Nieruchomościach Ziemiach (PNZ), przez cały okres istnienia PNZ uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy i szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Witold Maringe — b. naczelny dyrektor PNZ, jego zastępca Lucjusz Kempisty oraz ich główni współpracownicy: Władysław Englich, Andrzej Potworowski, Kazimierz Papara, Ludwik Ślaski i Feliks Sommer.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawał oskarżony Lucjusz Kempisty, który w zarządzie centralnym PNZ zajmował stanowisko zastępcy dyrektora naczelnego. Zeznania Kempistego potwierdzają, że zarząd centralny PNZ pod kierownictwem Maringe'a —

stał się terenem działania zorganizowanej grupy obszarników, która miała na celu sabotaż gospodarki rolnej Państwa Ludowego.

### Kapitalistyczne koncepcje

Kempisty przyznał, że był najbliżej współpracownikiem Maringe'a. Kempisty — syn kułaka — należał w okresie utrwalania się w ady radzieckiej do kontroli wulucyjnych band Denikina. W czasach sanacyjnych był działaczem organizacji ziemiankich i kułackich na terenie Wielkopolski i z tego czasu datuje się jego bliska znajomość z Maringe'm.

Kempisty stwierdził, że w zarządzie centralnym PNZ realizowano kapitalistyczne koncepcje, opracowane przez „departament rolniczy delegatury”.

U Maringe'a odbywały się konspiracyjne zebrania, w których m.in. brał udział Kempisty. Na zebraniach tych omawiano zagadnienia polityki wewnętrznej i



# W imię pokoju i pracy pokojowej

## 12-letnia Brygida Jantowska wzywa dzieci całej Polski do szeregów harcerstwa

Popiersie generała Karola Świerczewskiego zdobi ściana pleknego westibulu Szkoły - Pomnika TPD w Oliwie. Imieniem sławnego generała - robotnika nazwano szkołę, która jest symbolem troski państwa ludowego o najcenniejszy skarb narodowy, o dziecko.

Dzisiaj w murach Szkoły - Pomnika odbywa się niecodzienna uroczystość. W rozległym, pełnym światła i powietrza hollu zebrała się na apel poranny cała szkoła ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym TPD.

Jeden z uczniów składa kierownikowi ob. Kosztalukowi raport. Następnie przewodnik drużyny szkolnej ZHP ob. Bronisława Ko-

Z ust Brygidy Jantowskiej padają pełne prostoty słowa o tym, jak bardzo dzieci polskie wraz z dziećmi wszystkich krajów, milujących pokój, nie chcą wojny i pragną trwałego, sprawiedliwego pokoju.

### Drogi jest nam pokój i nasza Ludowa Ojczyzna

— My nie chcemy umierać — oświadcza młodzieńca Brygida. — Nie chcemy być pozbawieni radości, nie chcemy zostać sierotami, lecz pragniemy tak żyć, jak dziećmi w Związku Radzieckim. My chcemy pomagać w wykonaniu Planu 6-letniego. Ale żeby pomagać — trzeba być silnym, a silnym można być tylko w zwartej gromadzie. Tą dziecicą silną i zwartą gromadą jest Związek Harcerstwa Polskiego, pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej. Osiągając co raz lepsze wyniki w nauce, przy gotowaniu się do wybrania zawodu, przyczyniamy się też do utrwalenia pokoju, do wzmocnienia naszej siły pokojowej.

— Widząc, jak wielką rolę odgrywa Związek Harcerstwa Polskiego w walce o pokój przez podnoszenie wyników w nauce, postanowiłam wstąpić do organizacji harcerskiej i wzywam jednocześnie wszystkie dzieci niezorganizowane naszej szkoły i całego kraju, aby wstępowały do szeregów Związku Harcerstwa Polskiego i zadokumentowały tym, jak drogi jest nam pokój i nasza kвітująca życiem, budująca się socjalistyczna ojczyzna — kołozę rezolutnie Brygida Jantowska

### Garną się do szeregów ZHP

Ostatnie jej słowa toną w buży oklasków dziecięcych. 26 uczniów i uczennice z klas 3, 5 i 7 zbliżyły się do stolika, gdzie podpisały deklaracje wstąpienia do ZHP.

11-letnia Regina Pytlewicz,

córka pracownika garbarskiego, oświadcza:

— Już dawno pragnęłam być harcerką, ale wstydziłam się zdradzić z tym przed resztą koleżanek. Cieszę się, że Brygida wzwiała nas do wstąpienia do ZHP, gdyż harcerstwo pomaga nam bardzo w nauce. Razem w organizacji będzie nam radośniej i weselej.

— Na przykład w naszej klasie — dodaje 11-letni Bogumił

ke, a jednocześnie zorganizować pomoc dla słabszych uczniów.

Również i inne dzieci, jak 14-letnia Jadwiga Buczyńska, córka urzędnika pocztowego, czy jej rówieśniczka Maria Rotta, córka murarza i dalsze dziewczęta i chłopcy są rozentuzjarmowa ne i zadowolone ze wstąpienia do ZHP.

Apel Brygidy Jantowskiej na ttrafił na podatny grunt. Znajdzie też niewątpliwie odzew nie



Regina Pytlewicz i Bogumił Brandt podpisują deklarację do ZHP.

Brandt, syn stolarza — harcerstwo wypowiedziało walkę z „odpisywaniem” lekcji. Początkowo było trochę płaczu, bo wiele słabszych uczniów przychodziło przed lekcjami i odpisywało gotowe zadania od lepszych. Harcerze postanowili wypowiedzieć temu wal-

tylko na Wybrzeżu, ale zmobilizuje również dalsze tysiące dzieci w całym kraju dla ZHP, w którego szeregach pogłębią swą wiedzę i wychowywać się będą w duchu braterskiej miłości do wszystkich dzieci całego świata.

A. Skot.

## POZNAJ NAZWY DZIELNIC GDANSKA

### Suchanino

Suchanino — to północna część dzielnicy Siedlce. Tak, jak nazwa Siedlce, również i Suchanino jest starą nazwą polskokaszubską. W dokumentach nazwę tę zapisywano, na przykład, w takich formach: „Zochanino” alias „Zochanik” (zapis najpóźniejszy z 1344 r.), „Suchane-

ke” (1380 r.), „Czuchanik” (1440 r.) itd., a w wieku 17 zjawia się zdrobniała forma nazwy „Cyganiki” — „Ziganke” (stał później ostateczna nazwa: „Zigan-kenberg”).

Forma „Cyganiki” polega na dość skomplikowanym procesie przemian brzmienia „Suchaniki”. Proces to bardzo ciekawy, lecz nie sposób go tutaj omawiać.

Dla nas dość będzie stwierdzić, że — jak wynika z materiału historycznego — nazwa początkowo nie miała nie wspólne z Cyganami i brzmiała: „Suchaniki” (jest to nazwa t. zw. rodowa) lub „Suchanino”. Suchanino jest nazwą t. zw. dzierżawczą — pochodzi od imienia Suchana — i stara tę nazwę ustalo no obecnie, jako powszechnie obowiązującą (przym.: suchanicki).

(Z. B.)

### Nieprzeciętne talenty młodych muzyków

W Młodzieżowym Domu Kultury we Wrzeszczu odbędzie się w sobotę o godz. 18 akademii ku czci Konopnickiej. W części artystycznej akademii weźmie udział dwóch 15-letnich muzyków z trójmiasta — skrzypek Namysłak i pianista Falkowski. Falkowski odegra utwory, wykonywane zwykle przez Paderewskiego, Namysłak zaś wystąpi w repertuarze Henryka Palulisa. Obaj młodociani muzycy posiadają nieprzeciętne zdolności muzyczne. (sm)

### Uwaga, prowadzący meldunki

Prezydium MRN w Gdańsku powiadamia, że odprawy instrukcyjne dla prowadzących meldunki w związku z obowiązkiem o aktualizacji ewidencji ludności i udokumentowaniu zapisów w rejestrze mieszkańców, odbędzie się w Urzędzie Ewidencji Ludności — gmach Prezydium MRN w Gdańsku, ul. 3 Maja 9, o godz. 15:

— dla rejonowych, prowadzących meldunki, w dniu 27 bm. i dla prowadzących meldunki w domach państwowych w dniu 26 bm.  
— Odprawy dla prowadzących meldunki w celu pobrania druków, wykazów oraz terminowych planów rejonowych, będą się odbywały w godzinach 8 — 18:  
— dla rejonowych, prowadzących meldunki, w dniu 30 bm. i dla prowadzących meldunki w domach państwowych w dniu 31 bm.  
Obecność prowadzących meldunki na odprawach jest obowiązkowa.

## MIGAWKI: Wybrzeża

### Miasto dzieci

Gdyńscy ojcowie miasta czują słabość do brzdąków. Niedarmo Gdynia jest nazywana „miastem dzieci”. Słuszność tego powiedzenia stała się jeszcze raz mieszkańcy „Różanego Gaju” na Kamiennej Górze, kiedy ostatnio skończyli się im zapasy koksu i w całym gmachu przestało działać centralne ogrzewanie.

Natychmiast należy przydzielić lokatorom „Różanego Gaju” 10 ton koksu, bo w domu tym znajduje się osiem noworodków — brzmiała rezolucja na podaniu, złożonym przez lokatorów do Prezydium MRN. (Jota)

### Męska moda

W autobusie na trasie Gdańsk - Gdynia rozmawia dwóch panów:

— Jak się masz, Kazu? Co słychać? Wybierasz się na Bał Prasy?  
— Kiedy?

### Egzamin myśliwych Pow. Zw. Łowieckiego

STAROGARD GD. (lk). Powiatowy Zarząd Zw. Łowieckiego powołał do egzaminu trzech kandydatów na członków Związku. Egzamin zdali z dobrym wynikiem: przewodniczący Prezydium MRN miasta Skórcza ob. Gronowski, komendant Ochotniczej Straży Przeciwożarowej ob. Głody ze Starogardu Gd., oraz prezes Spółd. Budowlanej „Wierzyca” ob. Augustyn Erzeskowski, również ze Starogardu Gd.

Komisja Egzaminacyjna składała się z członków Zarządu Powiatowego Zw. Łowieckiego, wytrawnych myśliwych: Sylwestra Danielewicz, Kropiewskiego i nadleśniczego z Kochaniki.

### Wieczór Przyjaźni w Sopocie

W sobotę, dn. 27 bm. o godz. 19.30 w klubie TPR w Sopocie odbędzie się Wieczór Przyjaźni, na którym mgr. Teoduz Blumski wygłosi odczyt pt. „Komsomol i organizacja pionierska”. W części artystycznej wystąpi dziecięcy zespół świetlicowy Zw. Zaw. Pracowników Pocztowych w Sopocie. Wstęp wolny. (n)

## »Ich program«

(Migawki z pierwszego dnia procesu sabotażystów z PNZ w Warszawie)

Zeznania oskarżonych w pierwszym dniu procesu przeciwko zorganizowanej grupie byłych kierowników Państwowych Nieruchomości Ziemskich rzucają jasne światło nie tylko na sylwetki tych sabotażystów i szpiegów imperializmu — ale i na zbrodnicze cele, którym miał służyć ich „program”, ustalony jeszcze przed wyzwoleniem kraju na posiedzeniach „delegatury rządowej” w Milanówku.

Oskarżony Władysław Englicht przedwojenny wieloletni współpracownik organizacji ziemian- tystyki i planowania w PNZ. W zeznaniach jego bardzo często pojawiają się słowa: „rozbieżności ideologiczne” i „nasz kontrprogram”. Władysław Englicht przyznaje, że polityka jego i kilku podobnych b. obszarników — których na kierownicze stanowiska w PNZ wprowadził ówczesny wicepremier i minister rolnictwa Stanisław Mikolajczyk — miała za zadanie przeciwdziała- nie w realizacji programu socjalistycznej przebudowy wsi. Dia-

— Jaki, kiedy? Przecież już wszyscy o tym mówią — 3 lutego!

— Chyba nie pójdę, nie mam ciemnego ubrania.

— O, ty szczęśliwco, ja mam właśnie kłopot, że nie mam jasnego. Wyobraź sobie, że ostatni „krzyk mody” — to popielata dwurzędówka. Może być ostatecznie jednorzędówka, natomiast frak i smoking, to dziś po prostu „shoking”.

— Zartujesz kaczka...  
— Wcale nie kaczka, sam się o tym przekonasz. Ape

### TEATRY

TEATR WIERKI - GDANSK: godz. 19.00 — „Straszny Dwór”; TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI: godz. 19.30 — „Kto zawinił”; TEATR KAMERALNY - SOPOT: godz. 19.30 — „Wczoraj i przedwczoraj”.

### REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Złotziej rowerów” — godz. 16, 18 i 20.  
GDYNIA — Atlantic — „Antoni Iwanowicz gniewa się” — godz. 16, 18 i 20.  
GDYNIA — Goplana — „W piaskach środkowej Azji” — godz. 15.30, 17.30, 19.30.  
GDYNIA — Fala — „Córka marynarza” — godz. 18 i 20.  
CHYLONIA — Promień — „Szwecja Mateusz” — godz. 19 i 20.  
SOPOT — Bałtyk — nieczynny.  
SOPOT — Polonia — „Brunańska pałeczka” — godz. 16, 18, 20.  
OLIWA — Polonia — „Wyspa szczęścia” — godz. 16, 18, 20.  
WRZESZCZ — „Zetempowlec” — „Chiny walczą” — godz. 16, 18 i 20.  
WRZESZCZ — Bajka — „Spisek bankrutów” — godz. 14, 16, 18 i 20.  
WRZESZCZ — „Przyjaźni” — Okrąg TPR, Sobótki 15 — godz. 15 i 30 i w niedzielę o godz. 15, 17, 19 — „Zakazane piosenki”.

NOWY PORT — kino „Marwnarz” — „Młoda Gwardia” seria II — godz. 18 i 20.

### DYŻURY APTEK

od dn. 20. 1. do 26. 1.  
GDANSK — Apteka Morska, Łąkowa 16  
WRZESZCZ — Apteka „Pod orłem”, ul. Grunwaldzka 85  
GDYNIA — Apteka Centralna, Pias Kaszubski 10  
SOPOT — Apteka Morska, ul. Stalna 714

### POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA — tel. 10-00 — Skwer Kościuszki 14.  
GDANSK — tel. 410-00 — Gronwaldzka 2  
SOPOT — telefon 524-00, ulca Generalissima Stalina 78.  
PORADNIE PRZECIWAŁKOROLOWE GDANSK — ul. Toruńska 10.  
WRZESZCZ — ul. Lipowa 25.  
NOWY PORT — Port. Urząd Zdrowia, ul. Zamkietna 31.  
GDYNIA — ul. 10 Lutego, Ośrodek Zdrowia.

### ZEBRANIA

Zebrań Stowarzyszenia „Myśli Wolnej” w Gdyni odbędzie się 23 bm. godz. 11 w świetlicy Stocznicy Rybackiej przy ul. Waszyngtona 6.

### Z GUBY

Znaleziono w Gdyni krzyżek z łańcuszkiem — do odebrania w naszej redakcji w Gdańsku.

### FACHOWCY POSZUKIWANI

Hydrotechnika, technika pianistę (pożądany elektryk), technika do zaopatrzenia (pożądany mechanik) zatrudni natychmiast Stocznica Gdynska Dział Inwestycji Gdynia ul. Czechosłowacka. Wynagrodzenie wg. stawki inwestycyjnej. 83-k

Wykwalifikowanego księgowego poszukuje od zaraz Spółdzielnia Pracy „Metalowiec” Wrzeszcz ul. Chrobrego 5 tel. 426-28. Warunki do omówienia na miejscu. 103-k

Inżynierów, techników budowlanych, techników-mechaników, technologów, samodzielnych księgowych, maszynistów o wysokich kwalifikacjach poszukuje Centrala Rolnicza Gdańsk-Wrzeszcz ul. Kliniczna 2a (pokój 75). Uposażenie wg. umowy zbiorowej. 102-k

Sprzątaarki i administratora zatrudni natychmiast. Sekcja Kwat. Mar. Woj. Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 2. G-455

Księgowego samodzielnego do księgowości przemysłowej przyjmą natychmiast Gdańskie Zakłady Futrzarskie, Gdańsk ul. Łąkowa 35/38. Mieszkanie zapewnione. 104-k

St. księgowego wzgl. księgowego zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Gdańsku. Zgłoszenia Wrzeszcz, Bohaterów Ghetta Warszawskiego Nr. 9, tel. 429-30. 105-k

Cieśli, stolarzy, kierowników robót i techników budowlanych zatrudni Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane. Płaca w myśl umowy zbiorowej. Zgłoszenia Wydział Personalny W. P. B. Gdynia, ul. Śląska 53 w godz. urzędowych. 106-k

## OGŁOSZENIA DROBNE

### SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kredenski, bielizniarkę, pierzynę. Sopot, Stalina 810 - 3. P-417  
SAMOCHÓD ciężarowy Hansa - Lloyd 1,2 t. 6 cyl. na chodzie sprzedam. Ofer ty Dziennik Bałtycki - Gdańsk pod 127. G-447

### KUPNO

SAMOCHÓD ciężarowy wielo-tonowy dobrym stanie przywrotnie kupię. Ofer ty: Janocki, Henryków koło Warszawy Przemysłowa 2. 100-k

### ZAMIEŃCIE pokój z kuchnią na podobne lub jeden duży pokój wiodomość: Gdynia, Daszyńskiego 51 - 7. G-451

SZUKAM mieszkania 2 pokoje z łazienką i przynależnościami ewentualnie 3 pokoje w Gdyni, najchętniej wyłączone ewentualnie na zamiane. Zgłoszenia Dz. Bałt. Gdynia pod „Łazienka”. G-452

### WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc domowa. Sopot, Mickiewicza 33 m. 1. P-418

POTRZEBNA pomoc domowa przychodząca Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 m. 7. P-422

POTRZEBNY czeladnik piekarski nowy od zaraz. Gotowała Nowy Port, Władysława IV tel. 322-98. G-437

POTRZEBNA zaraz chętniej starsza do 3 osób. Gdynia Świętojańska 78 - 6 16-18. G-445

POMOC domowa uczciwa potrzebna do domu sadowca w Gdyni. Warunki do omówienia. Zgłoszenia - Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Adwokat”. G-454

MŁODY energiczny korepetytor dla chłopca 9 lat poszukiwany. Bema 29/56 gods. 18-19. G-456

### ZGUBIONO

legitymacja Zw. Zaw. Nr. 192851 na nazwisko Jarzabek Kazimierz P-423

ZGUBIONO legitymację Nr. 734/M/50 wyd. przez PWSZ na nazwisko Kowalczyk Allna. G-449

UNIWAŻNIAM zagubiony bilet rodzinny MZK GG Tomasz Chojka - nr. 2140/0955. G-449

ZGUBIONO kartę II rejestracji wojskowej, legitymację Zw. Zaw. Budowl. legitymację TPR, świadectwo ukończenia Gimnazjum Osobinokształcącego na nazwisko Malinowski Edward. G-459

UNIWAŻNIAM przepustkę portową 8356 wydaną Kapitanat Portu Gdynia nazwisko Adamczyk Antoni. G-452

UNIWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zaw. Tran sportowców oddział Marynary nazwisko Klawiński Brunon. G-456

### NAUKA

TANCOW towarzyskich rozpoczynam naukę 27 stycznia. Zapisy Wrzeszcz, Piłkietego 4 dojskie Morska. 52-k

### Unieważniam

skradzioną w dniu 11. 1. 1951 r. pieczętkę o treści: L. Kreft Biuro Rolniczo-Handlowe Gdynia ul. b. Władzistów Politycznych nr. 4 tel. 46-22. G-457

### POMOCIRADE

w pielęgnowaniu i wychowaniu dziecka znajdziesz w nowym, bogato ilustrowanym miesięczniku

### »TWOJE DZIECKO«

Do nabycia w kioskach gazetowych. Prenumeratę przyjmuje PPK „RUCH”, Warszawa, Srebrna 12, Konto PKO I-17716/110. Cena prenumeraty: kwartalnie 2,70, półr. 5,40, rocznie 10,80. 61-k

KWB.

# „REKINY Z MIAMI“

POD ŚWIATŁO

## Termometr



W kabine samolotu, którym podróżni mieli się dostać z Ameryki do Europy panował półmrok. Obok niektórych tylko miało pasażerskich palły się dyskretnie lampki, natomiast pozostałe fotele ogromnego samolotu były nieoświetlone. Większość pasażerów spała. Najsmaczniej chyba jednak spał nasz stary znajomy pan Agapit Krupka, na którego obliczu malował się błogi uśmiech.

Tuż przed nim wypełnił miękki fotel swoim ogromnym ciałem. Wicusz Waligóra. Pogwizdywał czasem przez sen, a wtedy podróżni budzili się sądząc, że to trąba powietrzna.

Obaj nasi przyjaciele wracali z Dalekiego Wschodu, gdzie jako korespondenci wojenni przy Chłńskiej Armii Ludowej razem z nią odbywali jej zwycięskie marsze.

Pan Agapit spał błogo jak dziecko, ale czujnie jak zając. W pewnej chwili zauważył, że do ka-

biny pilota zbliżyło się dwóch pasażerów, którzy coś gorączkowo omawiali i gestykulowali, wskazując rękami w dół.

W samolocie, jak w tramwaju — nie wolno rozmawiać z motorniczym tj. z pilotem, bo można spowodować wypadek. Nie widać było dlatego, ale w każdym razie w pewnej chwili samolot zaczął wyczuwać niesamowite harce, a motory krztusiły się, parsknęły i wreszcie zamilkły.

Sytuacja była groźna. W panice padły z kabiny pilota rozkazy, nakazujące skoki ze spadochronami Agapit i Wicusz Waligóra wyskoczyli jako jedni z pierwszych.

— O jej, lecę do góry — przyknał ze strachem Wicusz szukając jak zwykle w niebezpieczeństwie pana Agapita, który go jednak słyszeć nie mógł, bo znajdował się już o kilometr niżej.

(Ciąg dalszy jutro)

Wszystko było w moim domu w najlepszym porządku. Nie mieliśmy żadnych poważniejszych płopotów, byliśmy zdrowi. Do momentu, kiedy żona ku piątce termometr. Zwykle, zawała łoby się, nie nie znaczący termometr, zburzył spokojnie życie mego domu. Kłopoty rozpoczęły się już w dniu, kiedy Wanda przyniosła termometr do domu.

Wieczorem, jak codziennie, Jacek z Andrzejem odrabiali lekcje, ja czytałem gazetę, żona zli czała wydatki.

— Mamo, — powiedział w pewnej chwili Jacek — jak się pisze zasuwka?

Żona pochyliła się nad chłopcem i wzięła do ręki ołówek. Na głę popatrzyła uważnie na różową buźkę, wzięła dłoń chłopca w swoją i powiedziała:

— Jacusiu kochany, moje dziecko, ty masz chyba gorączkę, ta ki jesteś rozpalony...

— Nie mam wcale gorączki, prosiłem mamusię o pokazanie mi...

— Ależ, dziecko kochane, napełno masz temperaturę, takie masz zaszawione oczy! Zaraz ci zmierzę gorączkę.

— Ja wcale nie mam gorączki — krzyknął rozpaczalnie Jacek. Ale żona już wkładała mu termometr pod pachę.

— Położ się tu, Jacusiu, poleżysz tylko dziesięć minut, mamusia opowie ci przez ten czas bajeczkę...

— Nie chcę bajki, nie mam gorączki, muszę odrabić lekcje, przez mamę jutro dostanę dwójkę! — krzyknął Jacek, na kanapie.

Zerkalem za gazety na żonę. Andrzej z niechęcią wzięła termometr odrabiał lekcje. Jacek miał 36,8 stop.

— Głupstwo — wtrąciłem — nie ma powodu do niepokoju.

— Żona spojrziała na mnie z wyczuciem.

— Stan podgorączkowy — oświadczyła głosem nieznośnym sprzeciwu. — Nie masz pojęcia o wychowaniu dzieci.

— Rano żona nie powoliła Jaekowi wstać z łóżka Napoły herbatą z mialn i aspiryną, spocyny jak mysz, patrzył straszliwym wzrokiem na matkę. Po powrocie z pracy stwierdziłem z przerażeniem, że w łóżku leży także Andrzej.

— Jakiś, przecież rano szedł do szkoły zupełnie zdrowy!

— Tak, — powiedziała żona, — ale wrócił z katarrem i ma temperaturę 36,9 stopni. Nie mogę dopuścić do tego, żeby dostał grypy.

Chodźłem od łóżka Jacka do łóżka Andrzeja. Spoglądały na mnie dwie twarze: wybladłej od potów i aspiryn Jacka i pełnej wyrzutu Andrzeja.

— A może oni jednak nie są chorzy, Wandziu! Przecież z katarrem nie kładziemy się od razu do łóżka! Trzeba ich hartować!

— Ach, więc ty, rodzony ojciec, nie dbasz o ich zdrowie!

Ustąpiłem. A nazajutrz położyła się do łóżka żona. Iala temperatura 37,2 stop. Z przemeżeniam bieganiem od apteki do apteki za ziołami i aspiryną. I tu rozpoczął się najważniejszy akt mojej domowej tragedii. Żona wstawała w nocy i zaczynała od chłopców, a kończąc na sobie — mierzyła wszystkim temperaturę.

Życie mi obrzydło. Dom był szpitalem. Aż pewnego dnia nie wytrzymałem.

Rozbiłem termometr. Rezultat? Cudowny!

Następnego dnia Andrzej i Jacek poszli do szkoły. Żona była także zdrowa. (zd)

# Śmiało i szczerze

### Świat zabity deskami?

Przedmieście Gdyni — Grabówek posiada również swoje własne przedmieście. Jednym z nich są Bernardy, zamieszkałe przez kilkadziesiąt przeważnie robotniczych rodzin. W dzielnicy tej nie ma, niestety, do tej pory ani jednego sklepu MHD czy PSS. Mieszkańcy muszą po byle drobiazgi odbywać prawie dwukilometrowe „spacery”, co dla ludzi pracy nie jest rzeczą ani łatwą, ani przyjemną.

Matka, pozostawiająca w domu bez opieki małe dzieci, traci nieraz pół dnia, załatwiając sprawunki w odległych sklepach.

Takie „po macoszemu” traktowanie robotniczej dzielnicy, było by niezrozumiałe nawet w wypadku, gdyby nie było tu na ten cel odpowiedniego lokalu, a tak jednak nie jest. Przy ulicy Samobora znajdują się bowiem dwa ładne lokale sklepowe. Jeden z nich miał być uruchomiony już od 15 ub. m., jak to głosi tabliczka, wywieszona przez PSS (ma nawet Nr. 109) Niestety do dziś, zamiast cieszącego się wielką frekwencją sklepu, mamy tylko tę tabliczkę, która jednak naszych potrzeb nie zaspokaja.

Czyżby Dyrekcja PSS zapomniała o jej wywieszeniu? Jeśli tak, to tą drogą przypominamy o niedotrzymanej obietnicy.

Rogowski — Gdynia

### Jeszcze o wódcę

Mimo wzmoczonej walki z alkoholizmem zdarza się jeszcze wypadki pijactwa, zasługujące na publiczne potępienie.

W godzinach popołudniowych 20 bm. pasażerowie tramwaju nr. 8 jadącego w kierunku lotniska

we Wrzeszczu — w przeważnej części młodzież szkolna — byli świadkami odrażającego widowiska, którego bohaterem był ob. Leon Mileczek, zam. w Gdańsku.

Ob. Leon Mileczek, będąc w stanie nieletnieżym, zachowywał się bardzo awanturniczo, młotając przy tym najobrzydliwsze przekleństwa pod adresem konduktora i pasażerów. Niech ten opis przykrego wypadku będzie ostrzeżeniem dla wszystkich pijaków i prośbą do władz porządkowych o zastosowanie sankcji w podobnych wypadkach.

Celem ułatwienia pracy personelowi MZK GG proponuję sejmie przestrzec zarządzenia, zabraniającego korzystania z usług komunikacji pasażerom w stanie nieletnieżym.

H. R. — Gdańsk

### W INNYCH LISTACH:

K. B. dzieli się z nami obserwacjami na temat przeprowadzenia podjazdu nr 91114, odchodzącego z Gdyni do Gdańska o godzinie 6.40. Niektóre stopniowo na każdej stacji wzrasta tak, że w Oliwie nie można już domknąć drzwi przedziałów. Proponuje też Dyrekcji OKP w Gdańsku, aby w nowym rozkładzie jazdy wprowadzić jeszcze jeden podjazd osobowy na tej trasie między godz. 6 a 7.

28 osób, stałych gości pasażerów w Oliwie, o której pisaliśmy w numerze z dnia 11 bm., zapraszają postawionym przez autora notatki zarzutem, twierdząc, że w lokalu tym nie było nigdy awantur, gdyż właściciele pasażerów nie sprzedają podchmielonym osobom wódkę.

W odpowiedzi na naszą notatkę otrzymaliśmy również wyjaś-

nienie z Prez. MRN w Gdańsku, że wobec bliskości wspomnianej pasażerów od dworca kolejowego i siedziby Kom. Woj. SP, Wydział Handlu Prezydium wystąpił o cofnięcie koncesji na wyzysk alkoholu w pasażerach.

Zlikwidowanie tego zakładu nie jest wskazane ze względu na niedostateczną sieć zakładów zbiorowego żywienia w Oliwie oraz fakt wydawania przy wspom. pasażerach znacznej ilości obiadów popołudniowych.

Mamy nadzieję, że stali bywalcy tej pasażerów, po zlikwidowaniu sprzedaży wódek, będą się w niej jeszcze lepiej czuli, niż dotąd i z większą przyjemnością i ciszą i spokojem konsumowali posiłki.

Red.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI:

MARIAN GRZYBOWSKI, GDYNIA. W jednym z ostatnich numerów nasze go pisma zamieściliśmy wiadomość, że Centrala Zielarska w Gdańsku uruchomiła jeszcze w styczniu drogeryję Zielarską w Gdyni przy ul. Świętojańskiej, w dawnym lokalu drogerii „Syrena”.

PAWEŁ SAWICKI, GDYNIA. Od zespołu ludowych wymaga się przede wszystkim autentyczności reprezentowanego folkloru i na takiej podstawie należy podjąć do występowania zespołu Cyganów, moldawskich, a nie szukać kabaretowych wrażeń.

### Już jutro

W numerze jutrzejszym zamieścimy krótki tekst, który będzie punktem wyjściowym do dalszego opowiadania. Opowiadanie to będą kontynuowali sami czytelnicy w ramach naszego nowego konkursu. Lepsze prace będą drukowane, honorowane i nagrodzone. Zachęcamy wszystkich naszych czytelników do spróbowania swoich sił w tym ciekawym konkursie. Temat będzie każdemu bardzo dobrze znany z codziennego życia.

## SPORTOWIEC BAŁTYCKI

### Koszykarze Spójni w ogniu walk

W niedzielę 28 bm. rozegrane zostaną w Gdańsku dalsze spotkania o mistrzostwo i Ligę koszykówki żeńskiej i męskiej. Gościem gdańskich Spójni będą koszykarki i koszykarze „Gwardii” z Krakowa.

Spotkanie drużyn męskich będzie ostatnim w bieżącym sezonie. Jakże Spójnia rozegra na własnym terenie.

Spotkanie odbędzie się w sali M. R. N. w Gdańsku przy ul. 3 Maja o godz. 16 — żeńskie i o godz. 17.15 męskie.

Jako przeciwniczki rozegrane zostaną o godz. 14.45 spotkanie o mistrzostwo kl. A pomiędzy rezerwami Spójni — Wybrzeże a Spójnią (Tczew).

### Przed mecem Kolejarcz — Gwardia

Nasza zapowiedź zawodów o mistrzostwo i Ligę pomiędzy Kolejarczami — Gedią a stołeczną Gwardią wywołala na Wybrzeżu zrozumiałe zainteresowanie. Przypominamy, że zawody rozegrane zostaną w nowo otwartej hali Budowlanych przy ul. Partyzantów we Wrzeszczu.

Bilety w przedprzedaży nabywać można w sekretariacie Kolejarcz (barak za Dyrekcją), oraz w sklepie sportowym MHD przy ul. Grunwaldzkiej (róg Kołopalciej) we Wrzeszczu.

### Uwaga narciarze

Okręg narciarski zawiadamia, że poczynisz od 28 bm. przeprowadza kurs dla sędziów narciarskich w godzinach 17 — 21 w lokalu 25 Budowlanych, Wzrzeszcz, ul. Rokossowskiej 45. Zapisy za miejscy.

### Tenis stołowy w Kolejarzu

Drużyna żeńska tenisa stołowego gdańskiego Kolejarcza bawiła ostatnio w Bydgoszczy, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscową Spójnią, wygrywając w stosunku 8:1. Drużyna gdańska wystąpiła w składzie, w jakim reprezentowała swe zrzeszenie w międzyzrzeszeniowych mistrzostwach Polski, które odbyły się w grudniu ub. r. w Gdańsku. (st)

### Uwaga lekkoatleci Kolejarcza

W niedzielę 28 bm. odbędzie się o godz. 13 wewętrzne eliminacyjne za no — muzyczna 18.10 — Konkurs solistów. Robert Schuman „Młodość do poety” — cykl pieśni do słów Heinego, śpiewa Grzesław Wielkiński. 18.50, 19.55 i 24.03 — Informacja Szkolenia Sportowego na stadionie miejskim we Wrzeszczu. (st)

Nocne koszulki i lizaska „MODA I ŻYCIE” nr 3 17-B

### Program radiowy

PIĄTEK — 26 STYCZNIA 1951 R.  
6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.20 — Wzdech. Rad. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Wład. 11.30 — Aud. dla kościoła. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.55 — Na swojską nutę. 13.30 — Aud. szk. „Teresa i Bebi”. 13.50 — Utwory rosyjskie. 14.20 — „Radiostacja morską czuwa” — pogadanka Eugenii Kochanowskiej. 14.30 — Aud. szk. „Jak pracuje chór szkolny”. 14.50 — Konkert. 15.15 — Aud. ośw. 15.30 — Aud. dla dzieci. 15.50 — Muzyka. 17.00 — Wład. 17.45 — Aud. poetycka. 19.00 — Wzdech. Rad. 19.30 — Konkert. 20.00 — Dziennik. 20.30 — Konkert. „Mednio” 21.15 — Aud. ośw. 21.30 — Muzyka i akt. 22.00 — Aud. liter. 22.15 — Konkert. 23.00 — Ost. Wład. 23.10 — Muzyka poważna.

PROGRAM LOKALNY  
6.53 — Komunikaty i muzyka. 16.20 — Muzyka taneczna i rozrywkowa. 16.30 — Reportaż „W pracowniach uczonych”. 16.50 — „Kobiety uczą się intronigatorstwa”. 17.15 — Muzyka. 17.25 — Przegląd Wydarzeń. 17.40 — Muzyka. 18.00 — Koresp. renowi donoszą. 18.10 — Aud. słow. 18.25 — Wzdech. 18.30 — Konkert. 18.35 — Konkert solistów. Robert Schuman „Młodość do poety” — cykl pieśni do słów Heinego, śpiewa Grzesław Wielkiński. 18.50, 19.55 i 24.03 — Informacja Szkolenia Sportowego na stadionie miejskim we Wrzeszczu. (st)

P. IGNATOW 130

Przekład A. I. A. Sternowie

## Pamiętnik partyzanta (Fragmenty)

— Wolnego, do diabła... Czego po ludziach depcesz?!

Ten, kto wymówił te słowa, z jękiem się podniósł. Baturin zobaczył przed sobą zniekształconą, okrwawioną twarz.

— Niech-no ci się przyjrze, chłopcze... Nie, nie nasz. Miejski?

— Z Krasnodaru. A wy?

— My tu z różnych miejscowości... Stanczyńscy. Cóż, rozgość się. Tylko że nie ma się gdzie położyć... Tu nawet o siedzące miejsce nie łatwo... Scisk.

Kiedy się wreszcie nieco rozwidniło i oczy przyzwyczaiły się do półmroku, Baturin uważnie obejrzał cele. Istotnie, panowało tu przetrwanie ponad wszelką miarę. Ciasno stłoczeni, siedzieli na podłodze siwobrodzi kocacy, młodzi chłopcy, kobiety z niemowlętami na rękach. Tu i ówdzie

rozlegały się jęki. Ktoś majaczył. W kącie płakało dziecko. W celi panował straszliwy zaduch, z trudem chwytano się powietrza. Tuż nad głową zwiślał brudny pułap, niby dach ogromnego betonowego grobu.

Cały dzień przesiedział Baturin na kamiennej podłodze. W nocy zagrzymiały zasuwki i na korytarzu wywołało jego nazwisko. Siedzący na podłodze zrobili mu przeście.

Na korytarzu czekali na Baturina żandarmi z rewolwerami w rękach.

Baturina poprowadzono po schodach na górę, potem przez podwórze, potem znów jakimiś korytarzami.

Wreszcie żandarmi zatrzymali się przed szczerle zamkniętymi drzwiami. Jeden z nich ostrożnie zapukał.

— Nie można! — rozległo się za drzwiami.

Czekali około pięciu minut. Nagle drzwi się otworzyły i ukazał się w nich żandarm, a pomiędzy nimi Grisza z brygady Baturina. Miał zmasakrowaną twarz. Krew ściekała wielkimi kroplami na podartą koszulę. Chwiał się jak pijany. Ujrawszy Baturina, szarpnął się w jego kierunku, ale żandarmi odciągnęli go i Grisza nie zdążył mu nic powiedzieć.

— Dawaj go tutaj! — rozległ się głos za drzwiami.

Przestąpiwszy próg, Baturin ujrzał po środku pokoju wielki biały stół o masywnych nogach. Cała jego powierzchnia była zalana krwią.

Baturin drgnął. Poczul, że uginają się pod nim nogi... Lecz szybko się opanował i spokojnie spojrzął na gestapowca, stojącego po drugiej stronie stołu.

Mimo woli, Baturin przypomniał sobie, że identycznie takie same oczy — małe, zaplnięte i złe — miała dzika świnia, locha, na którą polował w górach...

— A więc, panie Baturin — rozpoczął hitlerowiec, — przyjaciele pańscy wiele mi już opowiedzieli. Wiem prawie o wszystkim. Mam nadzieję, że nie będziemy z panem mieli kłopotu: chcemy wyjaśnić tylko jedno małe nieporozumienie. Tym bardziej, że i panu oczywiście śpieszno do domu: ma pan rodzinę — matkę, żonę, małą córeczkę, brata.

— Czekam na pańskie pytania...

— No, to świetnie... Pan pracuje jako kierownik warsztatów mechanicznych w kombinacie i ma pan obecnie za zadanie rekonstrukcję działu kompresorów.

— Tak — Baturin skinął twierdząco głową.

— Dlaczego chowaliście gotowe części maszyn?

— Nie chowaliśmy ich, chcieliśmy tylko mieć stały zapas gotowych części maszyn.

— To godne pochwały... A czemu to w ten sposób magazynowaliście swoje zapasy, że dopiero z wielkim trudem udało się nam znaleźć te nowe części maszyn?

— Pracowaliśmy dla zakładów hydraulicznych i obawialiśmy się, że inne fabryki zabrają nam je.

— A czy nie wydaje się panu, panie Baturin, że to wygląda na sabotaż? Fabrykowiście części maszyn, chowaliście je i robiliście znów nowe!

— Jakież to sabotaż, pracowaliśmy sumiennie, czasu nie traciliśmy.

— Sumiennie?... A kóż to nauczył was tak sumiennie pracować?

— Nikt. Sami nauczyliśmy się... — Sami? — wrzasnął nagle gestapowiec. — Sami? Toście się zmówili, łajdaki?!

„Zuchy chłopcy, nie wydali” przemknęło przez myśl Baturinowi i niedostrzegalnie się uśmiechnął.

(Ciąg dalszy nastąpi)